

Sygn. akt I ACa 511/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2015 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

|                 |                                                 |
|-----------------|-------------------------------------------------|
| Przewodniczący: | SSA Małgorzata Gawinek                          |
| Sędziowie:      | SA Eugeniusz Skotarczak<br>SA Tomasz Żelazowski |
| Protokolant:    | sekr. sądowy Ziemowit Augustyniak               |

po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2015 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. J.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 11 marca 2015 roku, sygn. akt I C 1668/12

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od powódki A. J. na rzecz pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA E. Skotarczak SSA M. Gawinek SSA T. Żelazowski

Sygn. akt I ACa 511/15

## UZASADNIENIE

Powódka A. J. wniosła o zasądzenie od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. kwoty 6.173.827,06 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot i terminów wskazanych szczegółowo w pozwie, a ponadto o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 11 listopada 2005 r. (...) sp. z o.o. w G. zawarł z Konsorcjum (...) umowę o wykonawstwo, której przedmiotem było wykonanie projektu architektonicznego oraz w oparciu o niego budowa hali wystawienniczo – handlowej o powierzchni zabudowy 6 000 m<sup>2</sup>. W dniu 31 grudnia 2006 r. uczestnicy konsorcjum przenieśli przysługujące im prawa i obowiązki z umowy konsorcjum na firmę

A. J. (...). Umowę wielokrotnie aneksowano, ustalając sposób rozliczenia inwestycji i zapłaty ceny. W ramach tych rozliczeń powódka z pozwanym zawarli w dniu 31 grudnia 2006 r. umowę najmu części hali targowej o powierzchni 1 896 m<sup>2</sup> na 15 lat za kwotę 3 900 000 zł, płatną w 180 ratach, do 10 – go każdego miesiąca. W dniu 21 sierpnia 2007 r. strony podpisały porozumienie, na mocy którego powódka zrezygnowała z kwoty 18 milionów złotych. Do porozumienia doszło w następstwie gróźb dotyczących nierozliczenia inwestycji i pogorszenia sytuacji finansowej powódki. U powódki po zapadnięciu wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z 6 maja 2010 r. w sprawie VIII GC 23/10 i wobec postępów postępowania karnego przeciwko przedstawicielom pozwanej ustał stan obawy w stopniu pozwalającym na złożenie w czerwcu 2010 r. zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa. Powódka pismem z 4 kwietnia 2011 r. uchyliła się od skutków prawnych oświadczenia woli, przesyłając również wezwanie do zapłaty.

Pozwany – (...) sp. z o.o. w G. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że roszczenia z umowy z 11 listopada 2005 r. o wykonawstwo są przedawnione, gdyż 23 lutego 2007 r. sporządzono protokół odbioru. Tym samym roszczenie uległo przedawnieniu 23 lutego 2010 r. Pozwany zaprzeczył, by wyrządził powódce jakąkolwiek szkodę i kierował wobec powódki jakiegokolwiek gróźby. Przedmiotowe porozumienie było wynikiem wzajemnych uzgodnień stron co do zmiany sposobu zapłaty pozostałej części ceny. Powódka w procesie VIII GC 23/10 powoływała się na ustalenia porozumienia, podając je jako podstawę ustaleń dotyczących rozliczenia stron, co przeczy twierdzeniom o stosowaniu gróźb przez pozwanego wobec powódki. Pozwany zaprzeczył jakoby otrzymał pismo z 4 kwietnia 2011 r. Samo oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli pod wpływem gróźby jest spóźnione.

W wyroku z dnia 11 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 7.217 złotych tytułem kosztów procesu

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 11 listopada 2005 r. (...) sp. z o.o. w G. i Konsorcjum (...) zawarli umowę o wykonawstwo. Przedmiotem umowy było wykonanie projektu architektonicznego oraz w oparciu o niego budowa hali wystawienniczo – handlowej o powierzchni zabudowy 6 000 m<sup>2</sup>. Wykonawca zobowiązał się wykonać przedmiot umowy z materiałów własnych (§ 3 ust. 2) a nadto wykonać i dostarczyć projekt architektoniczny planowanej inwestycji. Wynagrodzenie ryczałtowe wykonawcy ustalono na 7 800 000 zł. Powierzenie robót dodatkowych miało nastąpić za dodatkowym wynagrodzeniem (§ 6). Strony ustaliły zakończenie inwestycji, czyli odbiór końcowy oraz dostarczenie prawomocnego pozwolenia na użytkowanie, najpóźniej do 30 września 2006 r. (§ 8 ust. 1). Wysokość kar umownych i sposób ich naliczania zostały ujęte w § 8 ust. 3 umowy. Warunki odpowiedzialności za szkodę wynikały z postanowień § 9 umowy, a warunki dokonywania odbioru zakończonych prac z § 10. Ostateczna forma rozliczenia między stronami miała nastąpić w terminie 14 dni od dnia dostarczenia pozwolenia na użytkowanie hali. Strony ustaliły, że 3 900 000 zł netto będzie płatna w terminie określonym w promesie bankowej, płatność pozostałej kwoty 3 900 000 zł netto miała zostać rozliczona w ten sposób, że tytułem zapłaty zamawiający przeniesie własność 1 905 m<sup>2</sup> wybudowanej powierzchni na wykonawcę za kwotę 3 500 000 zł netto i odda wykonawcy w 20 letnią dzierżawę część działki w zamian za jednorazową zapłatę skapitalizowanego czynszu dzierżawnego w wysokości 400 000 zł (IV ust. 1 lit. a i b). Strony zgodnie oświadczyły, że wzajemne wierzytelności powstałe na podstawie umowy oraz umowy sprzedaży i umowy dzierżawy zostaną wzajemnie potrącone (IV ust. 1 lit. f). Strony ustaliły alternatywny sposób rozliczenia na wypadek nie uzyskania promesy bankowej przez zamawiającego (§ 12 ust. 2). Aneks nr (...) z 7 grudnia 2005 r. strony dokonały zmiany w zakresie terminu dostarczenia projektu na 31 stycznia 2006 r. i w zakresie terminu do przedstawienia wykonawcy promesy banku na udzielenie kredytu z 2 miesięcy od dnia podpisania umowy na 30 marca 2006 r. Aneks nr (...) z 18 kwietnia 2006 r. strony dokonały zmiany wysokości wynagrodzenia powódce z 7 800 000 zł netto na 9 500 000 zł netto. Dokonano zmiany rozliczeń i zapłaty. Pozwany miał przekazać wykonawcy kaucję w wysokości 600 000 zł, z której część miała zostać przeznaczona na zapłatę za użytkowanie wieczyste gruntu. Wynagrodzenie wykonawcy miało być pomniejszone o część kaucji, która nie została zwrócona zamawiającemu. Środki na zapłatę wynagrodzenia zamawiający miał uzyskać z bieżącej sprzedaży poszczególnych części hali targowej. Pozostała część wynagrodzenia wykonawcy miała składać się z kredytu bankowego, w części z kaucji oraz skapitalizowanego czynszu dzierżawnego w wysokości 400 000 zł netto. Rozliczenie 400 000 zł netto miało

nastąpić w ten sposób, że zamawiający odda wykonawcy w 20 letnią dzierżawę część działki w zamian za jednorazową zapłatę skapitalizowanego czynszu dzierżawnego w wysokości 400 000 zł.

Aneksem nr (...) z 28 czerwca 2006 r. wynagrodzenie zostało obniżone do 7 800 000 zł netto, a następnie miało zostać obniżone o część kaucji nie zwróconej zamawiającemu (z 600 000 zł). Kwota 3 900 000 zł miała zostać zapłacona w dwóch ratach: 2 430 000 zł netto w terminie określonym w promesie bankowej, 1 470 000 zł netto do 30 września 2011 r. w 60 równych ratach powiększonych o odsetki roczne wg stawki WIBOR. Rozliczenie drugiej połowy wynagrodzenia (3 900 000 zł netto) nastąpić miało w ten sposób, że zamawiający odda wykonawcy w 15 letnią dzierżawę z prawem pierwokupu, z udziałem w użytkowaniu gruntu, część wybudowanej powierzchni hali w zamian za jednorazową zapłatę skapitalizowanego czynszu dzierżawnego w wysokości 3 900 000 zł. Zapłata pozostałej kwoty 400 000 zł nastąpić miała w ten sposób, że zamawiający odda wykonawcy w 20 letnią dzierżawę część działki w zamian za jednorazową zapłatę skapitalizowanego czynszu dzierżawnego w wysokości 400 000 zł. Strony zgodnie oświadczyły, że ich wzajemne wierzytelności powstałe na podstawie umowy o wykonawstwo i umowy dzierżawy zostaną wzajemnie potrącone.

Aneksem nr (...) z 31 sierpnia 2006 r. strony ustaliły, że zamawiający zapłaci wykonawcy 3 900 000 zł, w ten sposób, że 3 500 000 zł zapłaci z uzyskanego kredytu bankowego, a zapłata pozostałej kwoty 400 000 zł netto nastąpi w ten sposób, że zamawiający odda wykonawcy w 20 letnią dzierżawę część działki w zamian za jednorazową zapłatę skapitalizowanego czynszu dzierżawnego w wysokości 400 000 zł. § 12 ust. 2 pkt. c został skreślony a jego treść przeniesiona do ust. 2 pkt. a. W § 12 skreśleniu uległy ust. 6, 7 i 8. Aneksem nr (...) z 31 grudnia 2006 r. strony ustaliły, że w przypadku, jeśli wykonawca nie zakończy budowy w okresach podanych w § 8 pkt. 1, zapłaci na rzecz zamawiającego karę umowną w wysokości 60 000 zł za każdy pełny miesiąc opóźnienia. Obowiązki kary umownej ustalono do dnia zakończenia wszelkich prac tj. do 28 lutego 2007 r. Aneksem nr (...) z 31 grudnia 2006 r. strony ustaliły, że z przekazanej wykonawcy przez zamawiającego kaucji w wysokości 600 000 zł wykonawca zwróci zamawiającemu 320 000 zł. Kwotę 3 580 000 zł netto zamawiający zobowiązał się zapłacić z uzyskanego kredytu bankowego. Rozliczenie kwoty 4 300 000 zł netto miało nastąpić w ten sposób, że: zapłata 400 000 zł netto płatna w 240 równych ratach – zamawiający odda wykonawcy w 20 letnią dzierżawę działkę gruntu opisaną w załączniku nr 3, w zamian za zapłatę za cały okres dzierżawy kwoty 400 000 zł netto. Zapłata wynagrodzenia w wysokości 3 900 000 zł netto zostanie rozłożona na 180 miesięcznych równych rat – zamawiający odda wykonawcy w 15 letni najem część wybudowanej powierzchni hali targowej (załącznik 2) w zamian za zapłatę czynszu najmu w łącznej kwocie 3 900 000 zł netto. Aneksem dokonano zmian w zakresie § 13 ust. 2, § 16 ust. 1 pkt. I, § 11 ust. 1.

Sąd Okręgowy ustalił, że do dnia 21 sierpnia 2007 r. powódka nie zwróciła 280 000 zł z kaucji. W ramach rozliczenia prac w dniu 27 listopada 2006 r. powódka wystawiła na rzecz pozwanego faktury obejmujące częściowe wykonanie robót na kwotę 1 500 000 zł brutto. W dniu 5 grudnia 2006 r. na kwotę 2 440 000 zł brutto, w dniu 29 grudnia 2006 r. na kwotę 644 578,46 zł brutto. W dniu 27 grudnia 2006 r. pozwany zapłacił na poczet kwoty 2 440 000 zł kwotę 2 210 000 zł. W dniu 1 marca 2007 r. powódka wystawiła fakturę na kwotę 4 931 421,54 zł brutto.

W dniu 11 września 2006 r. w K. odbyło się spotkanie przedstawicieli pozwanego z przedstawicielami Konsorcjum. Strony dokonały przesunięcia terminu zakończenia robót na dzień 30 października 2006 r. W dniu 18 listopada 2006 r. odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli pozwanego z G. J., przedstawicielem Konsorcjum. Ustalono, że do 20 grudnia 2006 r. nastąpi przedstawienie pozwolenia na użytkowanie. Ustalono oficjalny termin oddania obiektu na dzień 1 lutego 2007 r. Wykonawcę miały obciążać koszty związane z nieterminowym zakończeniem prac oraz koszty za miesiąc styczeń. Koszty za styczeń określono na 48 000 zł plus ok. 7 000 zł podatków. W przypadku oddania obiektu do 1 lutego 2007 r. kary nie będą naliczane. Powódka w ramach nieterminowego wykonania robót przekaże w lutym sto rowerów na promocję hali kupieckiej. W dniu 23 lutego 2007 r. doszło do sporządzenia protokołu odbioru, w którym powódka przekazała na rzecz pozwanego zadanie inwestycyjne. Tytułem kary umownej za niedotrzymanie terminu pozwana spółka wystawiła na rzecz powódki dwie noty księgowe na łączną kwotę 120 000 zł. Powódka w dniu 30 stycznia 2007 r. zapłaciła 59 750 zł tytułem kary umownej. Powódka dostarczyła sto rowerów. W dniu 31 grudnia 2006 r. pomiędzy powódką (jako najemcą) a pozwanym (jako wynajmującym) zawarta została umowa najmu części hali targowej o łącznej powierzchni 1 896 m<sup>2</sup>. Umowa została zawarta na 15 lat, czynsz za cały okres trwania umowy

określono na 3 900 000 zł netto, płatny w 180 ratach, każda do 10 – go każdego miesiąca. Najemcę obciążać miały zryczałtowane koszty eksploatacyjne obiektu w wysokości 20 zł netto za 1 m2 wynajmowanej powierzchni. Powódka zawarła umowę podnajmu z osobami prowadzącymi działalność handlową na przypadającej jej powierzchni. 31 maja 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z J. D. stoiska handlowego nr 80 na okres jednego roku, z czynszem w wysokości 31 zł za 1 m2 a w przypadku przedłużenia okresu najmu z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. W dniu 6 lutego 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z B. M. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. W dniu 30 stycznia 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z E. H. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 5 września 2006 r. powódka zawarła umowę najmu z Piekarnią (...) sp. z o.o. w G. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 30 stycznia 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z M. K. stoiska handlowego nr (...), na okres 5 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 27 października 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z Zakładem (...) sp. z o.o. w S. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 6 lutego 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z J. C. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 1 marca 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z D. K. stoiska handlowego nr (...), na okres 5 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 12 stycznia 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z D. T. stoiska handlowego nr (...) na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 22 września 2006 r. powódka zawarła umowę najmu z M. L. stoiska handlowego nr (...) na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 7 lutego 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z S. G. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 15 stycznia 2007 r. powódka zawarła umowę najmu ze Z. D. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 16 stycznia 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z PHU (...) s.c. w G. stoiska handlowego nr (...), na okres 6 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 12 września 2006 r. powódka zawarła umowę najmu z (...) S.A. w W. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 30 stycznia 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z J. B. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 30 stycznia 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z H. C. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 38 zł za 1 m2. 23 lutego 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z S. W. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 12 października 2006 r. powódka zawarła umowę najmu z I. O. stoiska handlowego nr (...) na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 30 stycznia 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z R. S. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 30 stycznia 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z S. Z. stoiska handlowego nr 58, na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 5 lutego 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z P. J. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 10 marca 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z W. T. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 60 zł za 1 m2. 19 marca 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z T. W. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 60 zł za 1 m2. 12 marca 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z H. W. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 60 zł za 1 m2. 6 marca 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z Firmą (...) s.c. W. W., M. W. w P. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 11 października 2006 r. powódka zawarła umowę najmu z G. K. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat. 22 marca 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z R. K. stoiska handlowego nr (...) na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 19 marca 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z (...) sp. z o.o. w G. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 50 zł za 1 m2. 16 sierpnia 2006 r. powódka zawarła umowę najmu z J. R. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 16 marca 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z P. F. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 47 zł za 1 m2. 5 marca 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z A. Z. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 31 października 2006 r. powódka zawarła umowę najmu z Y. K. restauracji o powierzchni 218 m2, na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 10 000 zł netto. 2 sierpnia 2006 r. powódka zawarła umowę najmu z G. R. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 29 września 2006 r. powódka zawarła umowę najmu z (...) Bankiem S.A. we W. stoiska handlowego nr (...), na okres 5 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2. 1 marca 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z M. D. stoiska handlowego nr (...), na okres 9 lat, z czynszem w wysokości 41 zł za 1 m2.

18 czerwca 2007 r. powódka zawarła umowę najmu z (...) sp. z o.o. w O. powierzchni 360 m2 hali targowej.

W dniu 6 czerwca 2007 r. miało miejsce spotkanie m.in. G. J., jako przedstawiciela powódki i przedstawicieli pozwanego. W trakcie spotkania prezes zarządu pozwanego wystąpił z propozycjami dotyczącymi zakończenia i rozliczenia inwestycji, w tym m.in. wysokości wynagrodzenia ryczałtowego na kwotę 7 800 000 zł netto oraz wysokość robót dodatkowych na kwotę 870 000 zł netto. Powódka przyznała, że nie wykonała w całości zakresu prac wynikający z umowy z listopada 2005 r. i wartość niewykonanych prac określiła na 1 158 187,85 zł.

W dniu 21 sierpnia 2007 r. strony zawarły porozumienie, na mocy którego odstąpiono od sposobu rozliczenia umowy określonego w § 12 ust. III, w ten sposób że pozostała do zapłaty kwota z tytułu wynagrodzenia przysługującego wykonawcy miała zostać zapłacona przez zamawiającego w terminie do 30 sierpnia 2007 r. z kredytu bankowego. Jednocześnie strony rozwiązały umowę najmu z 31 grudnia 2006 r. Ostatecznie wynagrodzenie z tytułu umowy o wykonawstwo ustalono na 10 577 400 zł brutto. Na dzień podpisania porozumienia zamawiający zapłacił na rzecz wykonawcy kwotę 4 577 628,78 zł brutto, a zatem do zapłaty pozostała kwota 5 999 771,20 zł brutto. Z kwoty tej zamawiający uzyskał prawo potrącenia kaucji i zaliczek wynikających z umów podnajmu, kar umownych, rozliczenia kosztów najmu i kosztów administracyjnych oraz cesji dokonanej przez wykonawcę. Aneksiem z 30 sierpnia 2007 r. dokonano zmiany daty zapłaty pozostałej części wynagrodzenia na dzień 7 września 2007 r. Przed 16 października 2007 r. G. J. zawiadomił Centralne Biuro Antykorupcyjne o skierowanym wobec niego żądaniu wręczenia łapówki w zamian za ostateczne rozliczenie i wypłatę wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane. G. J. nagrywał rozmowy z J. J. i J. Z. a następnie uczestniczył w przygotowywanej przez CBA prowokacji policyjnej polegającej na kontrolowanym wręczeniu łapówki. Pismem z 14 maja 2007 r. G. J. zwrócił się do pozwanego z prośbą o dostarczenie kserokopii przelewów dokonanych na rzecz podwykonawców. Pismem z 2 sierpnia 2007 r. wezwał pozwanego do przedstawienia faktycznego rozliczenia kosztów administracyjnych. Pismem z 19 października 2007 r. G. J. wezwał pozwanego do zwrotu dokumentów dotyczących umów dzierżawy i dokumentów dotyczących rozliczenia w myśl porozumienia z 21 sierpnia 2007 r. Kolejnymi pismami z 13 i 20 lutego 2008 r. G. J. ponownie zwrócił się z prośbą o przesłanie rozliczenia z podwykonawcami. Pismem z 24 listopada 2008 r. powołując się na warunki z 21 sierpnia 2007 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty 2 582 024,71 zł z ustawowymi odsetkami. Pismami z 27 kwietnia 2007 r. K. W., L. Z., J. K., (...) sp. z o.o. w G., (...) sp. z o.o. w O., PPUH (...) K. (... s.c.), A. C., spółka (...) wyrazili zgodę na przejęcie przez pozwanego zobowiązań przysługujących im wobec powódki, odpowiednio w kwotach 51 000 zł, 11 799,50 zł, 56 253,16 zł, 10 093 zł, 905 240 zł, 259 796,77 zł, 95 000 zł, 270 000 zł, 116 755,44 zł. Pismami z 11 maja 2007 r. Z. B., A. Ż. i Z. Ż. (... s.c.), D. W. i G. W. (... s.c.). (...) s.c. wyrazili zgodę na przejęcie przez pozwanego zobowiązań powódki odpowiednio w wysokości 667 600 zł, 221 424 zł, 211 202,60 zł, 92 500 zł. W dniu 10 marca 2009 r. powódka wniosła do Sądu Okręgowego w G. pozew przeciwko (...) sp. z o.o. w G. o zapłatę 2 155 208,98 zł z ustawowymi odsetkami od 22 sierpnia 2007 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwu powódka powołała się na ustalenia porozumienia z 21 sierpnia 2007 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z 6 maja 2010 r. w sprawie VIII GC 23/10 zasądził od pozwanego na rzecz powódki 1 374 347,91 zł z ustawowymi odsetkami od 8 września 2007 r.; umorzył postępowanie w zakresie zapłaty 247 271,22 zł z ustawowymi odsetkami od 22 sierpnia 2007 r.; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; rozliczył koszty procesu. Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z 27 stycznia 2011 r. w sprawie I ACa 552/10 oddalił apelację pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z 6 maja 2010 r. w sprawie VIII GC 23/10. Pozwany wykonał wskazany wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie. Pismem z 14 czerwca 2010 r. G. J. zawiadomił Prokuraturę Rejonową w G. o możliwości popełnienia przestępstwa przez członków zarządu i rady nadzorczej (...). W dniu 18 czerwca 2010 r. G. J. złożył ustne zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa.

Pismem z 4 kwietnia 2011 r. powódka złożyła oświadczenie, którym uchyliła się od skutków prawnych oświadczenia woli – porozumienia z 21 sierpnia 2007 r. wraz z aneksem ze względu na złożenie go pod wpływem groźby. Jednocześnie powódka wezwała pozwanego do zapłaty 20 000 000 zł. Pozwany pismem z 26 kwietnia 2011 r. odmówił zapłaty wskazując na brak podstaw faktycznych i prawnych po stronie powódki.

Wyrokiem z 27 sierpnia 2014 r. Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. w sprawie VII K 1173/13 skazał J. J. i J. Z. za to, że w okresie od września 2005 r. do 4 października 2007 r. działając wspólnie i w porozumieniu, pełniąc funkcje

członków zarządu firmy (...) sp. z o.o. w G. działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu, w zamian za nadużycie udzielonych im uprawnień wynikających z funkcji członków zarządu, mogące wyrządzić reprezentowanej przez nich spółce szkodę majątkową, poprzez wybór konsorcjum (...) z siedzibą w O. jako wykonawcy realizowanej przez spółkę inwestycji w postaci budowy hali targowej oraz za powierzenie (...) sp. z o.o. w O. robót wykończeniowych, przyjęli od G. J. obietnicę a następnie korzyści majątkowe w kwocie łącznej 575 000 zł.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji uznał powództwo za niezasadne. Wskazał, że zgodnie z art. 87 k.c. kto złożył oświadczenie woli pod wpływem bezprawnej groźby drugiej strony lub osoby trzeciej, ten może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia, jeżeli z okoliczności wynika, że mógł się obawiać, iż jemu samemu lub innej osobie grozi poważne niebezpieczeństwo osobiste lub majątkowe. Z kolei art. 88 § 1 i 2 k.c. przewiduje, że uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, które zostało złożone innej osobie pod wpływem błędu lub groźby, następuje przez oświadczenie złożone tej osobie na piśmie. Uprawnienie do uchylenia się wygasa w razie groźby - z upływem roku od chwili, kiedy stan obawy ustał. Wada oświadczenia woli, jaką jest groźba, polega na tym, że oświadczenie zostaje złożone w związku przyczynowym ze stanem obawy wywołanym przez drugą stronę lub osobę trzecią poprzez zastosowanie groźby bezprawnej. Obawa ta musi dotyczyć poważnego niebezpieczeństwa osobistego lub majątkowego dla składającego oświadczenie woli albo dla innej osoby. Nie występuje groźba bezprawna w sytuacji, gdy osoba składająca oświadczenie woli znajduje się w innej niż działanie *vis compulsiva* (przymus psychiczny) sytuacji przymusowej, którą druga strona czynności prawnej wykorzystuje. W takiej sytuacji mamy do czynienia z wyzyskiem, a nie z groźbą. W takim przypadku bowiem mamy do czynienia z sytuacją, gdy przyczyną sprawczą złożenia oświadczenia woli był stan obawy niewywołany groźbą ani przez drugą stronę czynności prawnej, ani przez osobę trzecią. Przepis art. 87 k.c. wymaga, aby niebezpieczeństwo to miało charakter poważny. Ta cecha niebezpieczeństwa oznacza jego obiektywizację.

Zdaniem Sądu I instancji powódka nie udowodniła, że złożyła oświadczenie woli pod wpływem bezprawnej groźby. Sąd wskazał, że powódka zalegała z płatnościami na rzecz swoich podwykonawców, którzy domagali się zapłaty za wykonane prace. Powódka tymczasem prowadziła negocjacje z pozwanym dotyczące zapłaty za wykonane prace i kilkakrotnie zmieniała sposób zapłaty. Pierwotna umowa była sześciokrotnie aneksowana. Od początku pozwana nie dysponowała środkami na zapłatę wynagrodzenia, a miała je dopiero uzyskać z kredytu bankowego, bądź ze sprzedaży części lokali, bądź oddając część powierzchni wykonawcy w dzierżawę, najem. Tym samym powódka angażując się w to przedsięwzięcie wiedziała, jakie są warunki i spodziewać się musiała kłopotów z uzyskaniem należnego wynagrodzenia, w przypadku gdyby bank nie udzielił promesy kredytowej, bądź zatorów płatniczych wynikających z wynajęciem powierzchni handlowych i uzyskaniem z tego tytułu należności. Tym samym obie strony podejmując ryzyko gospodarcze, nie zabezpieczając płatności, wytworzyły sytuację pełną napięcia, nerwowości. Stąd rozmowy dotyczące terminu i wysokości zapłaty nie były łatwe, miłe i przyjemne, zwłaszcza że podwykonawcy i dostawcy towarów domagali się zapłaty i nie chcieli czekać, aż powódka z czynszów uzyska kwotę umożliwiającą jej zapłatę wymagalnych należności. W ocenie Sądu Okręgowego przedłożone przez powódkę stenogramy nagrań jej pełnomocnika z członkami zarządu pozwanej nie ukazują, by doszło do wypowiedzenia gróźb bezprawnych ze strony pozwanej, a jedynie padały propozycje zmiany sposobu zapłaty, tak by powódka otrzymała należne wynagrodzenie za prawidłowo wykonane prace i umożliwiła czerpanie zysków z najmu spółce, która wybudowała halę po to, aby prowadzić działalność gospodarczą polegającą na wynajmowaniu powierzchni handlowych. Okoliczność, że pozwana chciała zakończyć ten sposób rozliczenia nie był niczym niezwykłym a nic nie wskazuje na to, by poprzez groźbę bezprawną zmusiła powódkę do rezygnacji z tej formy rozliczenia na rzecz innej. Fakt, że w czasie rozmowy padają przekleństwa, wulgaryzmy nie oznacza, że doszło do wypowiedzenia gróźb bezprawnych. Określenie takich używają obie strony i jak wynika z rozmowy są to normalne dla nich sformułowania, stosowane w luźnej, niezobowiązującej rozmowie ze znaną sobie osobą. Ponadto Sąd I instancji wskazał, że treść porozumienia została przygotowana przez prawników strony pozwanej oraz powódki. W toku negocjacji nad porozumieniem powódka dysponowała umową najmu części hali i miała zawarte umowy podnajmu poszczególnych boksów czerpiąc korzyści z zapłaty czynszów. Pozwany nie mógł w prosty sposób tej umowy rozwiązać i pozbawić ją zapłaty czynszów, umowa bowiem była ważna i wiązała obie strony. Sąd zauważył przy tym, że powódka posiadała liczne zobowiązania wobec podwykonawców, którzy nie chcieli czekać aż z czynszów z podnajmu powódka uzbiera konkretną kwotę i im zapłaci, lecz chcieli zapłaty całej

należnej im kwoty natychmiast, skoro dysponowali wymagalną wierzytelnością. To właśnie ta okoliczność i obietnica szybkiej zapłaty całej pozostałej należności – z kredytu - (dzięki czemu powódka mogłaby zapłacić należności części podwykonawców) sprawiły, że powódka zrezygnowała z najmu i podpisała porozumienie z 21 sierpnia 2007 r. Był to kompromis, obustronna rezygnacja z części roszczeń. Powódka finalnie może uzyskać mniej pieniędzy, jednak należy mieć na uwadze upływ czasu, waloryzację świadczenia. Ponadto dzięki temu rozwiązaniu unikała procesów i windykacji ze strony podwykonawców, którzy w każdej chwili mogli wystąpić na drogę sądową przeciwko powódce o zapłatę a egzekucję skierować do należności z tytułu czynszu za podnajem. W tych okolicznościach samo kwotowe porównanie należności niewiele mówi o podjętej przez powódkę decyzji. Ponadto w porozumieniu strony ustaliły wynagrodzenie na 10.577.400 zł brutto, a pozostała do zapłaty kwota na 5.999.771,20 zł brutto, przy czym pozwana spółka miała prawo potrącić kaucje i zaliczki wynikające z umów podnajmu, kary umowne, rozliczenia kosztów najmu i kosztów administracyjnych oraz cesji dokonanej przez powódkę. Tym samym strony ustaliły wyższą kwotę wynagrodzenia, niż w umowie pierwotnej, gdzie ustalono ryczałt w wysokości 7.800.000 zł netto (22 % podatkiem VAT – 9.516.000 zł).

O tym, że oświadczenie woli złożone przez powódkę w dniu 21 sierpnia 2007 r. nie nastąpiło pod wpływem groźby bezprawnej oraz że nie miała ona obawy poważnego niebezpieczeństwa majątkowego świadczy dalszy przebieg wydarzeń. Powódka w dniu 10 marca 2009 r. złożyła pozew do sądu domagając się od pozwanego zapłaty 2 155 208,98 zł z odsetkami powołując się na porozumienie z 21 sierpnia 2007 r., jako podstawę faktyczną żądania i wywodziła z niego skutki prawne. Efektem było to, że Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z 6 maja 2010 r. w sprawie VIII GC 23/10 zasądził na jej rzecz 1 374 347,91 zł z ustawowymi odsetkami od 8 września 2007 r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie zaś wyrokiem z 27 stycznia 2011 r. apelację pozwanego od wskazanego wyroku oddalił. Pozwany twierdził, a powódka tego nie kwestionowała, że wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie w sprawie VIII GC 23/10 wykonał. W ocenie Sądu Okręgowego nie można przed sądem domagać się zapłaty z umowy, która powstać miała w wyniku groźby bezprawnej a po wykonaniu tego wyroku uchylić się od skutków prawnych oświadczenia woli. Są to działania wewnętrznie sprzeczne i obliczone wyłącznie na uzyskanie maksymalnych korzyści majątkowych, a nie faktyczne i zgodne z zasadami współzycia społecznego rozliczenie umowy i uzyskanie należnej zapłaty za wykonane usługi. Podpisując porozumienie z 21 sierpnia 2007 r. powódka miała wolną wolę, oceniała skutki porozumienia, korzyści jakie na jego podstawie osiągnie oraz zdawała sobie sprawę z czego rezygnuje. Jest to tym bardziej przekonujące, że treść porozumienia była konsultowana i tworzona z prawnikiem. Fakt, że pozwany nie wywiązał się z porozumienia i zaszła konieczność wystąpienia na drogę sądową nie oznacza, że doszło do złożenia oświadczenia woli pod wpływem groźby bezprawnej. Powódka mogła bowiem domagać się odszkodowania z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy (art. 471 k.c.). Rację ma jednak pozwany wskazując, że roszczenie w tym zakresie uległo przedawnieniu, skoro zgodnie z aneksem nr (...) do porozumienia z 21 sierpnia 2007 r. zapłata miała nastąpić do 7 września 2007 r. Tym samym trzyletni okres przedawnienia (roszczenie związane z prowadzoną działalnością gospodarczą – art. 118 k.c.) upłynął 7 września 2010 r. Powódka zaś pozew w niniejszej sprawie złożyła 10 stycznia 2012 r.

Sąd I instancji wskazał, że odmienny od wyobrażanego przebieg wydarzeń i nie osiągnięcie zamierzonego celu gospodarczego, nie świadczy o tym, że doszło do złożenia oświadczenia woli pod wpływem bezprawnej groźby.

Sąd nie przyjął też, że stan obawy był poważny, skoro powódka wytoczyła przeciwko pozwanemu powództwo o zapłatę ponad dwóch milionów złotych. Ponadto poprzez swojego pełnomocnika G. J. aktywnie działała celem wykonania porozumienia, a więc była zainteresowana realizacją porozumienia z 21 sierpnia 2007 r. i osiągnięciem skutków nim zamierzonych. W dniu 19 października 2007 r. powódka wezwała pozwanego do zwrotu dokumentów dotyczących umów dzierżawy i dokumentów dotyczących rozliczenia porozumienia. Następnie pismami z 13 i 20 lutego 2008 r. ponownie wezwała pozwanego do rozliczenia z podwykonawcami. 24 listopada 2008 r. wezwała pozwanego do zapłaty 2 582 024,71 zł z odsetkami, powołując się na porozumienie z 21 sierpnia 2007 r. W tym kontekście nie można przyjąć, że powódka miała poważną obawę niebezpieczeństwa majątkowego, gdyż jej działania wskazują, że podejmowała działania celem realizacji porozumienia i w ten sposób zabezpieczenia swojego interesu majątkowego. Fakt skazania J. J. i J. Z. nie miał decydującego znaczenia w niniejszej sprawie. Czyny zabronione wyżej wymienionych dotyczyły

zawarcia samej umowy o wykonawstwo z 2005 r. a później członkowie zarządu domagali się zapłaty obiecanej im łapówki w zamian za wybór oferty (...) czy powierzenia wykonania robót dodatkowych.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska powódki, że stan obawy ustał u niej dopiero z chwilą wydania wyroku przez Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie VIII GC 23/10. Przyjmując hipotetycznie, że oświadczenie woli w dniu 21 sierpnia 2007 r. złożone zostało pod wpływem groźby bezprawnej, to stan obawy ustał już z chwilą złożenia pozwu o zapłatę 2 155 208,98 zł. Już wówczas powódka weszła w otwarty konflikt z pozwaną spółką, zakładając jej sprawę sądową i domagając się przed sądem zapłaty niemałej kwoty. Wytaczając powództwo powódka nie mogła mieć obaw o spełnienie groźby, a więc poważnej obawy niebezpieczeństwa majątkowego. Według twierdzeń powódki groźba polegała przecież na pozbawieniu jej należnego wynagrodzenia. Już z chwilą kierowania do pozwanego wezwania o zapłatę 2 582 024,71 zł pismem z 24 listopada 2008 r. powódka nie mogła obawiać się realizacji groźby, tym bardziej zaś składając pozew o zapłatę. Skoro domagała się zapłaty, składała pozew o zapłatę, to groźba pozwanego została zrealizowana – nie zapłacił na jej rzecz wynagrodzenia. Również wszelkie obawy o zdrowie i życie nie mogły mieć miejsca, skoro już 16 października 2007 r. G. J. zawiadomił Centralne Biuro Antykorupcyjne, z którym współdziałał i brał udział w kontrolowanym wręczeniu łapówki. Otoczony więc był opieką przez funkcjonariuszy wyspecjalizowanej jednostki specjalnej, która poprzez stosowanie czynności operacyjno – rozpoznawczych mogła ustalić, czy groźby takie są realne, czy też całkowicie bezpodstawne i ewentualnie roztoczyć na powódkę i jej rodziną ochronę. Tym samym od tej chwili – 10 marca 2009 r. – powódka miała rok czas na złożenie oświadczenia woli o uchyleniu się od skutków prawnych złożonego pod wpływem groźby oświadczenia woli. Takie oświadczenie złożyła dopiero 4 kwietnia 2011 r., a więc po upływie terminu, co czyni je bezskutecznym. Tym samym i z tego powodu powództwo należało oddalić.

Dokonując ustalenia stanu faktycznego Sąd nie dał wiary zeznaniom G. J. w zakresie, w jakim wskazywał, że oświadczenie woli z 21 sierpnia 2007 r. złożone zostało pod wpływem groźby bezprawnej oraz stan obawy ustał z chwilą wydania wyroku przez Sąd Okręgowy w Szczecinie z 6 maja 2010 r. w sprawie VIII GC 23/10. Twierdzenia te sprzeczne są z pozostałym materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami były i obecnych członków zarządu pozwanego, byłych udziałowców Konsorcjum (...), podwykonawców oraz dokumentami aktami sprawy VIII GC 23/10 – w szczególności pozwem i stanowiskiem zajętym w tamtej sprawie przez powódkę.

Sąd wskazał, że konsekwencją oddalenia powództwa było rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Powódka na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zobowiązana była zwrócić pozwanemu koszty niezbędne i celowe do obrony jego praw. Przy wskazanej wartości przedmiotu sporu minimalna stawka wynagrodzenia adwokata wynosi 7.200 zł (§ 6 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - Dz.U. Nr 163, poz. 1348), powiększona o opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł. Zdaniem Sądu w sprawie nie wystąpiły szczególnie uzasadniony wypadek w rozumieniu art. 102 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka zaskarżając go w całości i zarzucając rozstrzygnięciu:

- naruszenie przepisów postępowania w postaci:

1) art. 328 §1 k.p.c. w zw. z art. 361 k.p.c. poprzez niedostateczne powołanie w uzasadnieniu rozstrzygnięcia faktów, którym Sąd odmówił wiarygodności w przedmiocie zeznań złożonych przez niektórych świadków;

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegającą na uznaniu, że powódka nie działała pod wpływem groźby wywołanej przez przedstawicieli pozwanej Spółki, w sytuacji, gdy wbrew uznaniu Sądu I instancji wskazuje na to całokształt materiału zebranego w niniejszej sprawie;

- naruszenie prawa materialnego w postaci:



1) art. 87 k.c. w zw. z art. 88 § 1 i § 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, iż oświadczenie powódki w sprawie uchylenia się od skutków prawnych oświadczeń woli złożone w dniu 21 sierpnia 2007 r., nie mogło wywołać implikowanych jego treścią skutków prawnych, albowiem powódka nie działała pod wpływem groźby ze strony pozwanego w sytuacji, gdy całokształt okoliczności niniejszej sprawy, wskazuje, że powódka złożyła przedmiotowe oświadczenia pod wpływem groźby w rozumieniu przepisu art. 87 k.c. wywołanej przez pozwanego, od którego następnie w drodze pisemnych oświadczeń skutecznie się uchyliła, co w konsekwencji winno skutkować uwzględnieniem powództwa w niniejszej sprawie.

Na podstawie powyższych zarzutów powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kwoty 6.173.827,06 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot i terminów wskazanych w pozwie oraz o zasądzenie na rzecz powódki kosztów procesu za I i II instancję. W uzasadnieniu skarżąca wskazała, że z zasady swobodnej oceny dowodów wynika obowiązek wyprowadzenia z materiału dowodowego wniosków logicznie poprawnych oraz znajdujących pokrycie w tym materiale. Zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie podnosi się, że do kryteriów oceny wiarygodności i mocy dowodów należą: doświadczenie życiowe, inne źródła wiedzy, poprawność logiczna, prawdopodobieństwo wersji. W zakresie oceny dowodów przyjmuje się, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena ta musi być uznana za prawidłową, chociażby w równym stopniu z tego samego materiału dowodowego można wysunąć wnioski odmienne.

W dalszej części skarżąca podniosła, że art. 87 k.c. stanowi, że konstrukcja groźby, jako wady oświadczenia woli łączy w sobie dwa podstawowe elementy – zewnętrzny, czyli określone zachowanie się grożącego polegające na stworzeniu stanu zagrożenia w celu wymuszenia określonego oświadczenia woli, oraz wewnętrzny w postaci obawy, strachu paraliżującego swobodę decyzji zagrożonego. Oba wymienione elementy stanu faktycznego groźby muszą wystąpić łącznie. Ponadto groźba musi być bezprawna i poważna. Obawa ta musi dotyczyć poważnego niebezpieczeństwa osobistego lub majątkowego dla składającego oświadczenie woli albo dla innej osoby. Istotą groźby w rozumieniu art. 87 k.c. jest relacja pomiędzy grożącym a składającym oświadczenie woli, nie zaś relacja pomiędzy składającym oświadczenie woli a drugą stroną czynności prawnej, w której skład wchodzi to oświadczenie. Ważne jest to, że grożący wywierał nacisk na składającego oświadczenie woli w tym celu, aby złożył on to oświadczenie. Sytuacja zaistniała w wyniku posłużenia się groźbą bezprawną musi spowodować u składającego oświadczenie woli stan obawy o to, że jemu samemu lub innej osobie grozi poważne niebezpieczeństwo, które może mieć charakter osobisty lub majątkowy. Przepis art. 87 k.c. traktuje jednakowo niebezpieczeństwo grożące samemu składającemu, jak i każdej innej osobie (nie musi to być - *lege non distinguente* - osoba dla składającego najbliższa).

Zdaniem skarżącej Sąd błędnie ocenił sytuację, w jakiej znalazła się powódka w czasie zawarcia porozumienia z 21.08.2007 r. Sposób zawarcia przedmiotowego porozumienia, okoliczności sprzed jego zawarcia związane ze współpracą stron, okoliczności zawarcia porozumienia (gniew przyszłych najemców) okoliczności ujawnione po zawarciu porozumienia (czyny zabronione popełnione przez przedstawicieli pozwanej spółki), świadczą o tym, że zarząd pozwanej stworzył sytuację na tyle stresującą, w której powódka nie miała możliwości dokonania nieskrępowanego wyboru w zakresie dalszej współpracy z pozwaną przy budowie hali wystawienniczo – handlowej. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał na stwierdzenie, odmiennie niż uczynił do Sąd I instancji, że przy zawarciu przedmiotowego porozumienia nie dano powódce wyboru swobodnego powzięcia decyzji, a sytuacja przymusu w jakiej się znalazła w skutek działań przedstawicieli pozwanej spółki, doprowadziła do tego, że przy podpisywaniu porozumienia znalazła się w stanie wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Z zeznań m.in. G. J. wynikało, że zachowanie i działania przedstawicieli pozwanej spółki nosiły cechy groźby bezprawnej. Co więcej, nie zostało w niniejszym postępowaniu wykazane, że G. J. wraz z rodziną w czasie zawiadomienia CBA o działaniach przedstawicieli spółki, otoczony był ochroną przez funkcjonariuszy tej jednostki. Nie było przedmiotem niniejszego postępowania badanie, czy funkcjonariusze tej jednostki badali przesłanki zastosowania ochrony wobec G. J. i jego rodziny. Dlatego wniosek Sądu I instancji, że nie zastosowanie takiej ochrony może potwierdzać, że nie istniał stan obawy jest niedopuszczalny. Brak takiej ochrony nie wyklucza z góry, że stan obawy nie istniał w chwili składania oświadczeń woli przez pozwaną. Ponadto nie bez znaczenia dla analizy zachowania powódki jest

fakt, iż przedstawiciele pozwanej doskonale znali jej położenie i sytuację finansową, przez co postawili ją w sytuacji bez jakiegokolwiek wyjścia i alternatywy dla zawarcia przedmiotowego porozumienia. Błędny jest też wniosek, że stan obawy ustał już z chwilą złożenia pozwu o zapłatę 2.155.208,98 zł. To, że powódka weszła w konflikt prawny z pozwaną spółką, zakładając jej sprawę sądową, nie świadczy jeszcze o tym, że wówczas ustał stan obawy wywołanej groźbą przedstawicieli pozwanej spółki. Zdaniem skarżącej prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pozwalała na stwierdzenie, że powódka działała pod wpływem groźby wywołanej przez przedstawicieli pozwanej Spółki, składając oświadczenie z 21.08.2007 r., a uchyliła się od jego skutków w najwcześniejszym możliwym terminie.

W piśmie procesowym z dnia 25 maja 2015 r. stanowiącym odpowiedź na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie w drugiej instancji według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki okazała się niezasadna. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Ponadto, jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza zwiążanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie. Niezasadne okazały się natomiast podniesione przez skarżącą zarówno zarzuty naruszenia przepisów procedury (art. 328 § 1 k.p.c. w zw. z art. 361 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji wadliwych ustaleń faktycznych), jak również dotyczące wadliwego procesu subsumcji, a więc wadliwego stosowania prawa materialnego, a konkretnie art. 87 k.c. oraz art. 88 § 1 i 2 k.c.

W pierwszej kolejności odnieść się należało do podniesionego w apelacji powódki zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z nim uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 czerwca 2009 roku (sygnatura akt I UK21/09, LEX nr 515699) wskazał, że powołanie się w skardze kasacyjnej na podstawę naruszenia w postaci art. 328 § 2 k.p.c. jest usprawiedliwione tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę kasacyjną. Z kolei w wyroku z dnia 4 marca 2009 roku (sygnatura akt II PK 210/08, LEX nr 523527) Sąd ten wskazał, że zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej, czyli gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie toku wywodu, który doprowadził do jego wydania. To, czy w istocie sprawa została wadliwie, czy prawidłowo rozstrzygnięta nie zależy od tego, jak zostało napisane uzasadnienie. Rozwijając tę myśl Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2008 roku (sygnatura akt I PK 96/08, LEX nr 529754) dodał, że sporządzenie uzasadnienia w sposób nie w pełni odpowiadający stawianym mu wymaganiom może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej wyjątkowo wtedy, gdy przedstawione w nim motywy nie pozwalają na przeprowadzenie kontroli kasacyjnej zaskarżonego orzeczenia. Jedynie w takim wypadku uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może być uznane za mogące mieć wpływ na wynik sprawy. Podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyroku z dnia 3 października 2008 roku (sygnatura akt II PK 48/08, LEX nr 513006) podnosząc, że jedynie wyjątkowo naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. może wypełniać podstawę kasacyjną, o której mowa w art. 398[3] § 1 pkt 2 k.p.c. Może to mieć miejsce wówczas, gdy skutek uchybienia wymaganiom wynikającym z

art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej. Oczywiście powyższe uwagi pozostają aktualne również w odniesieniu do apelacji.

W niniejszej sprawie tego rodzaju zarzutów nie można postawić Sądowi I instancji. Należy przy tym zaznaczyć, że formułując go skarżąca ograniczyła się do ogólnego stwierdzenia, że w sposób niedostateczny w uzasadnieniu „powołano fakty, którym Sąd odmówił wiarygodności w przedmiocie zeznań złożonych przez niektórych świadków”. Nie jest więc jasne, w czym ostatecznie powódka upatruje wadliwości uzasadnienia. Niewątpliwie natomiast Sąd nie przydaje wiarygodności faktom, a jedynie dowodom. Ustalenia faktyczne stanowią dopiero konsekwencję przeprowadzonej uprzednio oceny dowodów. Analiza natomiast uzasadnienia prowadzi do jednoznacznego wniosku, że zawiera ono wszystkie te elementy, które wymienione zostały w omawianej regulacji. W pierwszej więc kolejności Sąd w sposób precyzyjny i jasny ustalił stan faktyczny, oczywiście w takim zakresie, w jakim było to niezbędne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Jednocześnie szczegółowo wskazał dowody, na podstawie których został on ustalony. Nie jest zrozumiałe, i skarżący tego nie precyzuje, w jakim zakresie stan faktyczny ustalony został w sposób nieprawidłowy, czy niepełny (oczywiście o ile tej kwestii dotyczył podniesiony zarzut). W części uzasadnienia zawierającej rozważania znalazła się natomiast analiza dowodów, ich ocena i wskazanie przyczyn, dla których określonym dowodom Sąd dał wiarę lub nie. Wreszcie Sąd z szerokim omówieniem orzecznictwa przeprowadził proces subsumcji wskazując, jakie przepisy prawa materialnego znajdowały w sprawie zastosowanie, przytaczając ich treść oraz omawiając rozumienie, a w dalszej kolejności dokonał oceny czy strony zrealizowały obowiązek wykazania przesłanek określonych w tych przepisach. Tym samym Sąd Okręgowy w sposób logiczny i jasny przedstawił te motywy, które doprowadziły go do rozstrzygnięcia wskazanego w zaskarżonym orzeczeniu. W tym sensie uzasadnienie wyroku daje pełne podstawy do kontroli rozstrzygnięcia w postępowaniu apelacyjnym. Zaznaczenia w tym miejscu wymaga, że naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie można upatrywać w odmiennej od oczekiwanej ocenie poszczególnych dowodów, czy też w odmowie uznania wiarygodności zeznań poszczególnych świadków czy dokumentów. Jest to zupełnie odrębne zagadnienie w żaden sposób nie wpisujące się w zakres regulacji wskazanego wyżej przepisu. Zresztą twierdzeniom skarżącej co do braku możliwości odczytania motywów rozstrzygnięcia przeczą dalsze zarzuty zawarte w jej apelacji, które odnoszą się do poszczególnych ustaleń sądu, do poszczególnych wskazanych w uzasadnieniu okoliczności, z którymi powiązana została kwestia użycia groźby celem wymuszenia podpisania przez strony porozumienia.

Całkowicie niezasadny okazał się również zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów. Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 27 kwietnia 2006 roku, sygn. akt I ACa 1303/05, LEX nr 214251, wyrok z dnia 16 grudnia 2005 roku, sygn. akt III CK 314/05, wyrok z dnia 21 października 2005 roku, sygn. akt III CK 73/05, wyrok z dnia 13 października 2004 r. sygn. akt III CK 245/04, LEX nr 174185) i co jak się zdaje dostrzega sama skarżąca - zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139). Należy zaznaczyć, że to, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia wskazanego wyżej przepisu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 czerwca 2006 r., sygn. akt I ACa 1407/05, LEX nr 278415). Ponadto podkreślić należy, że w ramach

swobody oceny dowodów, mieści się wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradictoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez Sąd oceny, tylko z tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób uznać, że dokonana ocena poszczególnych dowodów, czy też dokonany wybór dowodów, którym Sąd dał wiarę naruszały wskazane wyżej zasady rządzące tą oceną. Nie sposób uznać, że Sąd uczynił to niezgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, czy też logicznego myślenia. Sąd dokonał oceny poszczególnych dowodów, a w dalszej kolejności konfrontował je z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Ocena ta pozostawała w zgodzie z treścią poszczególnych dowodów. Zresztą odmowa wiarygodności dotyczyła wyłącznie zeznań męża powódki G. J.. Zasadnie Sąd I instancji uznał je za sprzeczne z pozostałymi dowodami, w tym w szczególności z zeznaniami wszystkich słuchanych świadków, a tym samym nieobiektywne. Należy zaznaczyć, że powódka formułując zarzut naruszenia omawianej regulacji w ogóle nie wskazała, w czym miałyby wyrażać się uchybienia Sądu w zakresie oceny dowodów. Nie wskazała, które z wymienionych wcześniej zasad rządzących tą oceną zostały naruszone, w czym miałyby się wyrażać nielogiczność tej oceny, czy też jej sprzeczność z zasadami doświadczenia życiowego. Oznacza to, że podniesiony zarzut w żaden sposób nie poddaje się weryfikacji. Nie jest przy tym uprawnione jego utożsamianie z poczynionymi w sprawie ustaleniami faktycznymi, do czego wyraźnie zmierza skarżąca. Jest to zabieg niedopuszczalny. Ustalenia faktyczne w każdym przypadku są bowiem konsekwencją dokonanej wcześniej oceny. Niezależnie od powyższego brak możliwości weryfikacji podniesionego przez powódkę zarzutu wynika z tego, że nie wskazała ona w apelacji, jakich konkretnie dowodów dotyczy. W żadnej jej części nie został przedstawiony którykolwiek z dowodów, które stanowiły podstawę ustaleń faktycznych i w dalszej kolejności zastosowania przepisów prawa materialnego. Powódka ponownie poprzestaje na ogólnych sformułowaniach. Zarzucając wadliwe ustalenia odwoływała się do zeznań „niektórych świadków”, w żaden sposób nie precyzując, o które z zeznań chodzi, wskazywała, że postulowane przez nią okoliczności wynikają „ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego”. Nie jest więc możliwe jakiegokolwiek odniesienie się do twierdzeń powódki mających uzasadniać podniesiony zarzut. Jedyne konkretne twierdzenia dotyczą dowodu z zeznań jej męża. Kwestia ta omówiona zostanie w dalszej części uzasadnienia. Jak już jednak wskazano, ocena tego dowodu była prawidłowa. Zeznania tego świadka nie tylko nie znalazły potwierdzenia zarówno w dowodach z zeznań innych świadków, jak i w dowodach z dokumentów, ale wprost pozostawały z nimi w sprzeczności. Nie może przy tym ulegać wątpliwości, że świadek ten zainteresowany jest wynikiem postępowania nie tylko z racji związku z powódką, ale również z tego względu, że faktycznie to on zajmował się całą inwestycją, on uczestniczył w rozmowach stron, w całym procesie inwestycyjnym, w procesie podejmowania decyzji co do podpisania porozumienia z pozwanym. Te powiązanie w zestawieniu z treścią pozostałych dowodów uzasadnia dyskwalifikację jego zeznań.

Nie sposób również uznać, że w okolicznościach niniejszej sprawy Sąd I instancji w sposób niewłaściwy zastosował przepisy prawa materialnego tj. art. 87 k.c. oraz art. 88 § 1 i 2 k.c. Jak przy tym słusznie wskazywała pozwana, istota rozstrzygnięcia sprowadzała się do kwestii prawidłowości poczynionych ustaleń faktycznych dotyczących użycia wobec powódki groźby wpływającej na swobodne złożenie oświadczenia woli zawartego w porozumieniu z dnia 21 sierpnia 2007 r. Tym samym zarzuty naruszenia prawa materialnego wiązały się z omówionym wyżej zarzutem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Zgodnie z treścią art. 87 k.c., kto złożył oświadczenie woli pod wpływem bezprawnej groźby drugiej strony lub osoby trzeciej, ten może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia, jeżeli z okoliczności wynika, że mógł się obawiać, iż jemu samemu lub innej osobie grozi poważne niebezpieczeństwo osobiste lub majątkowe. Groźba więc oznacza działanie celowe, skierowane na osiągnięcie zamierzonego przez groźącego celu, a mianowicie

na uzyskanie oświadczenia woli określonej treści (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 maja 2013 r., sygn. akt I ACa 104/13, LEX nr 1327515). Kodeks cywilny nie definiuje samego pojęcia groźby bezprawnej, lecz określa jedynie przesłanki, które nadają jej charakter normatywny. Są nimi: bezprawność, powaga groźby i normalny związek przyczynowy między groźbą a złożeniem oświadczenia woli określonej treści, przy czym przesłanki te muszą wystąpić łącznie. Groźba w rozumieniu powołanego przepisu, jak wyżej wskazano, jest zawsze działaniem celowym, skierowanym na zmuszenie zagrożonego, wbrew jego woli, do złożenia określonego oświadczenia. Zmuszenie polega na tym, że groźący zapowiada spełnienie przez siebie "zła" wobec zagrożonego, jeżeli on nie złoży oświadczenia określonej treści. W literaturze cywilistycznej wskazuje się, że groźbą bezprawną może być także zapowiedź wykonania prawa podmiotowego niezgodnie z jego przeznaczeniem, wyłącznie w celu spowodowania obawy u składającego oświadczenie woli, czyli groźba nadużycia prawa podmiotowego. Może to być też takie zachowanie, które jest formalnie zgodne z prawem, jednakże zmierza do wymuszenia złożenia oświadczenia woli. W ramach więc interpretacji pojęcia bezprawności groźby w piśmiennictwie odróżnia się powszechnie bezprawność środka od bezprawności celu. Pierwsza występuje wówczas, gdy grozi się środkami, do użycia których nie miało się prawa, druga natomiast, gdy groźącemu służyło wprawdzie prawo, jednakże przyznane mu było w innym celu niż ten, w jakim z niego skorzystał (np. groźba doniesienia o popełnieniu przestępstwa przez zagrożonego - celem zmuszenia go do złożenia oświadczenia woli określonej treści). Sformułowania: "bezprawność środka" i "bezprawność celu" stanowią oczywiście skróty myślowe. Ocenie podlega zawsze całość zachowania sprawcy, a nie poszczególne jego elementy, środki, do jakich się ucieka, czy też cel, do jakiego dąży, w oderwaniu od pozostałych składników stanu faktycznego. Prawo cywilne operuje szerokim pojęciem bezprawności. Groźba ma charakter bezprawny wówczas, gdy następuje wkroczenie w cudzą sferę prawną w sposób naruszający element wolności składania oświadczeń woli. Przekroczenie dozwolonej granicy zachodzi, jeżeli groźący - stawiając alternatywę oświadczenia woli albo realizacja groźby - wyklucza praktycznie możliwość wzięcia pod uwagę interesów zagrożonego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2012 r., sygn. akt I BP 9/11, LEX nr 1232515). W judykaturze podkreśla się, że przez bezprawność groźby należy rozumieć przede wszystkim zachowanie się sprzeczne z prawem (ustawą lub zasadami współżycia społecznego), ale także zachowanie formalnie zgodne z prawem, które jednakże zmierza do wymuszenia złożenia oświadczenia woli (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 4 lutego 1957 r., 3 CR 834/55, Nowe Prawo 1957, nr 7-8, s. 187, wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 stycznia 1997 r., I CKN 375/97, LEX nr 610210, z dnia 2 marca 2012 r., I PK 109/11, OSNP 2013/3-4/27, z dnia 19 marca 2002 r., I CKN 1134/99, OSNC 2003 nr 3, poz. 36, z dnia 17 lutego 2004 r., I PK 253/03, LEX nr 602403). W literaturze prawniczej z kolei groźbę określa się jako "przymus psychiczny" (*vis compulsiva*). Polega ona na tym, że oświadczenie woli zostaje złożone pod wpływem stanu obawy, który wywołany jest przez drugą stronę lub przez osobę trzecią w następstwie zastosowania groźby bezprawnej. Zaistniały stan obawy - w świetle art. 87 k.c. - musi dotyczyć poważnego niebezpieczeństwa osobistego lub majątkowego dla składającego oświadczenie woli albo dla innej osoby. Wynika on z zapowiedzi spowodowania "owego zła" przez autora groźby, która stwarza dla zagrożonego sytuację przymusową w tym sensie, że staje on przed alternatywą, albo dokona żądanej czynności prawnej, albo narazi się na realizację stanu rzeczy określonego w groźbie. Zagrożony nie jest zatem pozbawiony możliwości wyboru, lecz rzeczywistość, w której ta możliwość jest realizowana, zostaje w następstwie groźby zakłócona. Co istotne z punktu widzenia rozpoznania niniejszej sprawy, bezprawność ma charakter obiektywny, a w konsekwencji niekoniecznie musi jej towarzyszyć wina w znaczeniu subiektywnym, a zwłaszcza świadomość naruszenia reguł postępowania lub wola wyrządzenia zła. Natomiast nie ma cechy groźby bezprawnej ostrzeżenie zapowiadające zastosowanie prawem przewidzianych środków w celu skłonienia kogoś do złożenia oświadczenia woli. Ta ogólna dyrektywa, zawiera wszakże znaczny element ocenny. Trzeba bowiem rozstrzygnąć, jakie środki przewiduje prawo dla przymuszenia kogoś do złożenia oświadczenia woli, a w konsekwencji jakie powiązania powinny występować między sankcjami prawnymi a niezłożeniem oświadczenia woli. W doktrynie podnosi się, że pomiędzy granicznymi przypadkami, w których występuje albo nie występuje związek pomiędzy sankcjami prawnymi, a niezłożeniem oświadczenia woli leży "szara strefa" niejednoznacznie zdelimitowana wspomnianą ogólną dyrektywą, w oparciu o którą można wyrazić pogląd, że raczej dominuje tendencja, która dopuszcza luźniejszy związek sankcji prawnych z oświadczeniem woli, a w konsekwencji ogranicza zakres pojęcia bezprawności i tym samym zastosowania art. 87 k.c.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 13 kwietnia 2011 r. (sygn. akt I ACa 1200/10, LEX nr 856436) wprost wskazał, że grożenie odmową odbioru robót, odmową zapłaty za roboty nieprawidłowo wykonane, czy grożenie karą umowną za opóźnioną realizację umowy, lub odstąpieniem do umowy, jeśli jest to usprawiedliwione tym, że druga strona umowy nie wykonuje ciężących na niej obowiązków kontraktowych lub wykonuje je nienależycie, nie jest działaniem bezprawnym w rozumieniu przepisu art. 87 k.c.

W rozważanej sprawie prawidłowo Sąd I instancji w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy ustalił, że powódka nie wykazała, że złożyła oświadczenie woli zawarte w porozumieniu z dnia 21 sierpnia 2007 r. pod wpływem tak rozumianej groźby.

Przed jednak omówieniem tej kwestii odnieść się należało do prawidłowości zastosowania przez Sąd I instancji przepisu art. 88 k.c., albowiem uchybienie wskazanemu w tym przepisie termonowi czyniło faktycznie zbędnym odnoszenie się do wypełnienia przesłanek stosowania art. 87 k.c.

Zgodnie z treścią art. 88 § 1 k.c., uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, które zostało złożone innej osobie pod wpływem błędu lub groźby, następuje przez oświadczenie złożone tej osobie na piśmie. Zgodnie natomiast z paragrafem drugim tego artykułu, uprawnienie do uchylenia się wygasa: w razie błędu - z upływem roku od jego wykrycia, a w razie groźby - z upływem roku od chwili, kiedy stan obawy ustał. Należy wskazać, że określony w tym przepisie termin do wykonania uprawnienia do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli ma charakter zawity, a tym samym nie podlega ani przerwie, ani zawieszeniu, nie stosuje się do niego przepisów o przedawnieniu. Uprawnienie to po upływie terminu z art. 88 § 2 k.c. wygasa, albowiem groźba nie powoduje bezwzględnej nieważności czynności prawnej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 czerwca 2014 r., sygn. akt I ACa 16/14, LEX nr 1496474). Inaczej rzecz ujmując, jest to termin prawa materialnego, którego upływ wywołuje inne skutki niż upływ terminu przedawnienia powodując utratę uprawnienia, a nie możliwość uchylenia się od spełnienia świadczenia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20 maja 2015 r., I ACa 163/15, LEX nr 1734659).

Za prawidłowe uznać należało stanowisko Sądu I instancji, zgodnie z którym termin ten został przekroczony. Rację ma przy tym pozwany twierdząc, że powódka nie przedstawiła dowodu na okoliczność, że oświadczenie zawarte w jej piśmie z dnia 4 kwietnia 2011 r. zostało mu doręczone, a tym samym wywołało z tą chwilą postulowany przez skarżącą skutek w postaci uchylenia się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli zawartego w porozumieniu z dnia 21 sierpnia 2011 r. Z przedstawionych przez powódkę dowodów wynika jednoznacznie, że sformułowała ona dwa odrębne pisma - oba opatrzone datą 4 kwietnia 2011 r. Pierwsze zawierało wskazane wyżej oświadczenie, natomiast drugie stanowiło wezwanie do zapłaty. Jednocześnie powódka przedłożyła dowód nadania, z którego nie sposób wyprowadzić jakiegokolwiek wniosku, co do tego, jakie pisma zostały w tym dniu wysłane. Analiza treści wezwania do zapłaty nie tylko nie dostarcza argumentów, z których wynikałoby, że jedna przesyłka zawierała oba pisma, ale jednoznacznie wskazuje, że wezwanie do zapłaty nie było związane z uchyleniem się od skutków prawnych oświadczenia woli. Przede wszystkim nie znalazło się w nim jakiegokolwiek odniesienie do tego oświadczenia. Jest nieprawdopodobne, by ta zasadnicza dla relacji stron kwestia w ogóle nie była poruszana i to w sytuacji, w której do złożenia oświadczenia miało dojść w tym samym dniu. Co więcej, miała ona decydujące znaczenie dla wzajemnych relacji stron, w tym przede wszystkim właśnie finansowych. Skutkowała przecież nieważnością łączącego strony węzła obligacyjnego i rzutowała w sposób oczywisty na przysługujące stronom roszczenia. W wezwaniu do zapłaty brak jednak jakiegokolwiek wzmianki, jakiegokolwiek przywołania, nawet pośredniego takiego oświadczenia. Zresztą powódka w wezwaniu do zapłaty nie tylko nie wskazywała na nieważność porozumienia z dnia 21 sierpnia 2007 r., ale wprost odwoływała się do jego treści, w nim właśnie upatrując podstaw żądania kwoty określonej w wezwaniu. Trudno tego rodzaju działania uznać za logiczne, za wewnętrznie spójne. Jeżeli powódka uważała, że uchyliła się od skutków oświadczenia woli zawartego w porozumieniu, nie mogła go czynić podstawą swoich żądań. Należy też zwrócić uwagę na to, że ani z treści oświadczenia, ani tym bardziej z treści wezwania do zapłaty nie wynika, by któreś z tych pisma stanowiło załącznik do drugiego. Brak w tym zakresie jakichkolwiek zapisów. Znowu podkreślenia wymaga, że gdyby oba pisma wysyłane były razem, na co wskazuje dowód nadania przesyłki, to zawierałyby przynajmniej zaznaczenie tak istotnej dla stron okoliczności. W świetle zasad doświadczenia życiowego, a nadto interesu samej powódki, zasadne jest

uznanie, że w sytuacji, w której w dniu 4 kwietnia 2007 r. złożyłaby oświadczenie woli o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli, to ta okoliczność byłaby podnoszona i to w pierwszej kolejności jako rozstrzygająca dla relacji stron. Na uwagę zasługuje również treść pisma pozwanego z dnia 26 kwietnia 2011 r. stanowiącego odpowiedź na wezwanie do zapłaty. Także w nim nie znalazły się zapisy, czy nawet pośrednie wypowiedzi, z których wynikałoby, że pozwany zaznajomił się z treścią oświadczenia, że w ogóle wiedział o jego złożeniu, niezależnie od formy, w jakiej to nastąpiło. Jest oczywiste, że do tej kwestii pozwany by się odniósł i to w pierwszej kolejności. Tymczasem treść pisma zawiera ustosunkowanie się do zasadności żądania zapłaty wywodzonego z treści porozumienia. Reasumując więc nie sposób uznać, że oświadczenie zawarte w piśmie z dnia 4 kwietnia 2011 r. rzeczywiście zostało pozwanemu doręczone wywołując skutki w nim wyrażone.

W orzecznictwie podkreśla się, że także pozew może być traktowany jako pismo zawierające oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli, gdyż forma pisemna jest w tym wypadku zachowana. W takiej sytuacji jako datę uchylenia się należy jednak przyjąć nie chwilę wniesienia, a moment doręczenia pozwu, gdyż dopiero wówczas oświadczenie o uchyleniu się zostaje złożone drugiej stronie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2015 r., sygn. akt IV CSK 599/14, LEX nr 1790981). Oznacza to jednak, że tym bardziej złożone zostało z przekroczeniem rocznego terminu określonego w art. 88 § 2 k.c. Co przy tym istotne, art. 91 k.p.c. nie upoważnia strony do składania oświadczeń o charakterze materialnoprawnym, a zatem do składania oświadczeń o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli złożonego drugiej stronie pod wpływem błędu. Dla wykazania, że pełnomocnictwo obejmowało także czynności o charakterze materialnoprawnym konieczne było dodatkowe zastrzeżenie, którego w nim nie poczyniono.

Nawet jednak przyjęcie, że oświadczenie powódki zostało złożone pozwanemu z chwilą doręczenia pisma z dnia 4 kwietnia 2011 r. nie mogło skutkować, co zasadnie ustalił Sąd I instancji, uznaniem, że wskazany wyżej termin został zachowany, a tym samym uprawnienie określone w tej regulacji nie wygasło. Należy przy tym podkreślić, że skarżąca w apelacji faktycznie nie przedstawiła argumentacji przemawiającej za wadliwością ustaleń w tym względzie ograniczając się jedynie do polemicznego wskazania, że było nieprawidłowe, że stan obawy nie ustał z chwilą wniesienia powództwa. Jedyny konkretny argument, jaki w apelacji się pojawił dotyczył kwestii roztoczenia na powódką, czy jej mężem ochrony przez funkcjonariuszy CBA w związku z przygotowywaną prowokacją. Rzeczywiście zgromadzony materiał dowody nie daje podstaw do uznania, że tego rodzaju ochrona była udzielona (nie było w tym zakresie w ogóle prowadzone postępowanie dowodowe). Okoliczność jednak takiego współdziałania powódki nie pozostaje bez wpływu na ocenę, czy stan obawy u powódki występował, co zasadnie podkreślić Sąd Okręgowy.

W żadnym przypadku, jak chce tego skarżąca, skutku takiego nie można wiązać dopiero z datą wydania wyroku przez Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie toczącej się pod sygnaturą VIII GC 23/10. Prawdłowo w niniejszej sprawie ustalono, że stan obawy ustał i to najpóźniej z chwilą wystąpienia przez powódkę przeciwko pozwanemu o zapłatę kwoty 2.155.208,98 zł, a więc z dniem 10 marca 2009 r. Od tej też daty liczyć należy roczny termin określony w art. 88 § 2 k.c., co oznacza, że upływał z końcem dnia 10 marca 2010 r. Oświadczenie powódki natomiast złożone zostało w dniu 4 kwietnia 2011 r. (przy przyjęciu tylko wstępnego założenia, że taka sytuacja w ogóle miała miejsce), a więc po ponad dwóch latach. Zasadnie Sąd I instancji wskazywał, że stan obawy powódka w niniejszym procesie wiązała nie z groźbami dotyczącymi jej osoby, czy też jej bliskich, a z kwestiami związanymi z rozliczeniami finansowymi, z presją kupców, z brakiem środków na zapłatę wynagrodzenia podwykonawcom, ze świadomością pozwanego co do sytuacji finansowej powódki. W tym więc kontekście oceniany winien być stan obawy i moment, w którym ustał. Rozstrzygający był nie tylko stan powódki w dacie wnoszenia pozwu, ale również jej wcześniejsze zachowanie. Wynika z niego, co zauważył Sąd Okręgowy, że powódki podjęła czynności zmierzające do realizacji zawartego porozumienia. Już tylko ta okoliczność nie pozwala na uznanie, że uważała je za nieważne, że nie miało ono wyrzucić jakichkolwiek skutków. Nie sposób uznać, że w takiej sytuacji istniał u niej realny stan obawy, że rzeczywiście jakiegokolwiek groźby miały być wobec niej spełnione. W takiej sytuacji powódka nie byłaby sama osobą aktywną, osobą zabiegającą o realizację postanowień zawartych w porozumieniu.

Twierdzeniom powódki w pierwszej kolejności przeczy wystosowanie do pozwanego w dniu 19 października 2007 r. wezwania do zwrotu dokumentów dotyczących umów dzierżawy i innych dokumentów rozliczeniowych związanych z zawartym porozumieniem. Prawdłowo też Sąd odwołał się do dwóch pism powódki – jednego z dnia 13 lutego

2008 r., a drugiego z dnia 20 lutego 2008 r. Te pisma z kolei odnosiły się do kwestii rozliczenia z podwykonawcami i zawierały wezwania do podjęcia przez pozwanego czynności z tym związanych. Wreszcie w piśmie z dnia 24 listopada 2008 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 2.582.024,71 zł. Skutkiem wszystkich tych działań było wniesienie powództwa. Trudno uznać, że powódka z jednej strony pozostaje w stanie obawy co do zrealizowania gróźb nierozliczenia inwestycji, a z drugiej strony wytacza powództwo przeciwko zobowiązanemu do zapłaty. Należy podkreślić, że doradca prawny powódki D. P., a więc osoba najlepiej zorientowana w omawianych kwestiach, zeznając jako świadek nie wskazywała na kierowanie do powódki jakichkolwiek gróźb, co byłoby oczywiste w sytuacji sprawowania właśnie obsługi prawnej. Zeznała natomiast tylko tyle, że otrzymała polecenie przygotowania pozwu, że przeglądała wszystkie dokumenty związane ze sprawą. Jak z powyższego wynika powódka w sposób systematyczny, konsekwentny zmierzała do realizacji porozumienia i to w sferze majątkowej, wiązała z nim wszystkie skutki, jakie porozumienie to wywarło, starała się zabezpieczyć swój interes majątkowy. Trudno więc uznać, że istniała u niej jakakolwiek obawa co do realizacji groźby. Podobny wniosek wysnuć należy (niezależnie od kwestii zapewnienia rzeczywistej ochrony, czy też nie) z zawiadomienia CBA z dnia 16 października 2007 r. odnośnie działań korupcyjnych w związku ze zorganizowanym przetargiem i wyłonieniem wykonawcy. Istotne jest to, że mąż powódki faktycznie wykonujący wszystkie czynności związane z realizacją umowy za powódkę, współdziałał z Biurem, brał udział w działaniach związanych z kontrolowanym wręczeniem łapówki. Całość więc zachowań strony powodowej wskazuje na realizowanie swoich uprawnień, na realizację przysługujących praw, co sprzeczne jest z jej twierdzeniami o istnieniu obawy ziszczenia się gróźb. Rozstrzygająca jest jednak okoliczność, którą Sąd I instancji dostrzegł, ale jak się zdaje nie nadał jej dostatecznego znaczenia, że powódka groźby wiązała z kwestiami majątkowymi, ze swoją sytuacją finansową, z zadłużeniem wobec podwykonawców, z możliwością jego spłaty i w tym kontekście umieszczała twierdzenia o „rozwiązaniu siłowym”, o próbie pozbycia się powódki z budowanej hali. Jeżeli więc groźby zmierzały do realizacji sytuacji, w której nie będzie dysponowała środkami na spłatę wynagrodzeń, to w sposób jednoznaczny stwierdzić należy, że groźba taka została zrealizowana już z chwilą zawarcia porozumienia w dniu 21 sierpnia 2007 r. W tej bowiem dacie, jak podnosiła skarżąca, doszło do negatywnych skutków dla jej majątku oraz sytuacji, w której nie była w stanie spłacić swoich zobowiązań. Realizację gróźb potwierdza zresztą wytoczenie powództwa wobec braku płatności ze strony pozwanego. Jest to więc kolejny argument przemawiający za uznaniem, że stan obawy ustał nawet jeszcze wcześniej, niż wytoczenie przez powódkę pozwu o zapłatę skierowanego przeciwko pozwanemu.

Reasumując stwierdzić należy, że już tylko powyższa argumentacja uzasadniała oddalenie powództwa, albowiem wobec upływu rocznego terminu do złożenia oświadczenia woli o uchyleniu się od skutków oświadczenia złożonego pod wpływem groźby określonego w art. 88 § 2 k.c. takie uprawnienie wygasło. Wobec jednak tego, że powódka sformułowała również zarzuty naruszenia art. 87 k.c. i art. 233 § 1 k.p.c. w związku z ustaleniem, że pozwany nie kierował wobec niej gróźb bezprawnych, również te kwestie zostaną omówione.

Prawidłowo Sąd I instancji uznał, że powódka nie wykazała, że składała oświadczenie woli zawarte w porozumieniu z dnia 21 sierpnia 2007 r. pod wpływem groźby w rozumieniu art. 87 k.c. Sąd w sposób szczegółowy odniósł się do kwestii samej umowy związanej z realizacją robót budowlanych, jej zmian, sytuacji finansowej zamawiającego i powódki, ich wzajemnych relacji, wzajemnych rozmów, a ponadto, co istotne, kwestii związanej z sytuacją podwykonawców. W dalszej kolejności ocenił złożone oświadczenie w kontekście interesów ekonomicznych stron, a nadto okoliczności, w jakim zostało złożone. Wreszcie Sąd dokonał analizy zachowań powódki już po podpisaniu porozumienia. Tym samym uwzględnione zostały wszystkie okoliczności pozwalające na całościową ocenę sytuacji, w jakiej znajdowała się powódka. Wynik tej analizy należy podzielić. Trafna jest konstatacja, że powódka, wbrew obowiązkowi wynikającemu z treści art. 6 k.c., nie podołała obowiązkowi wykazania, że pozwany zastosował wobec niej bezprawne groźby, które pozostają w normalnym związku przyczynowym z treścią złożonego przez nią oświadczenia woli. Przede wszystkim powódka doskonale orientowała się zarówno we własnej sytuacji finansowej, jak i w sytuacji finansowej pozwanego. Jasne było, że powódka nie dysponuje środkami na realizację prac własnymi środkami, że nie dysponuje pieniędzmi pozwalającymi na zapłatę wszystkim podwykonawcom. Wskazywali na to faktycznie wszyscy słuchani w sprawie świadkowie. Z ich zeznań wynika, że powódka miała zamiar uzyskać kredyt, którego jednak nie otrzymała. Podobnie w przypadku pozwanego znane były powodce okoliczności związane ze sposobem finansowania inwestycji. Miała ona świadomość, że środki na ten cel miał pozyskać albo z kredytu bankowego, albo z wpływów ze sprzedaży lokali,



albo wreszcie ze środków z najmu czy dzierżawy części hali. Sam G. J. zeznał, że pozwany nie miał finansowania, nie uzyskał kredytu. Co najistotniejsze z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, wskazał, że było to wiadome już na początku inwestycji. Tym samym, jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, powódka musiała sobie zdawać sprawę z niepewności takich źródeł finansowania, z ich zależności od wielu czynników, często leżących poza pozwanym, czy nawet obiema stronami. Tym samym musiała przewidywać, że mogą pojawić się kłopoty z uzyskaniem wynagrodzenia, z którego możliwe byłoby dokonywanie wypłat na rzecz podwykonawców. Tak więc już od początku wzajemnych relacji stron istniało poważne ryzyko, które powódka najwyraźniej podjęła. Nie może więc w związku ze ziszczeniem się takiej sytuacji i w konsekwencji zawarciem porozumienia upatrywać jakiegokolwiek groźby. Zresztą G. J. sam uwikłał się w nie do końca jasne relacje z pozwanym, czy członkami jego zarządu (kwestia sposobu wyłonienia oferenta). Sam też wskazywał, że groźba dotyczyła „wycięcia numeru” w kontekście wdrożenia stosownych postępowań, zawiadomienia właściwych organów (w takiej jednak sytuacji, skoro do zawiadomienia takiego doszło, to nie sposób uznać, że stan obawy istniał nadal). O wiedzy co do kwestii finansowania inwestycji świadczy już tylko fakt aż sześciokrotnego aneksowania umowy i to właśnie w zakresie sposobu zapłaty wynagrodzenia czy też jego źródeł. Podstaw do takich wniosków nie daje również analiza przedłożonych stenogramów nagrań rozmów stron poprzedzających zawarcie porozumienia. Nie ulega wątpliwości, że nie były to proste rozmowy, że towarzyszyła im pewna nerwowość, czy nieufność. Można je określić jako twarde. Widać w nich próbę uzyskania przez każdą ze stron efektu ją satysfakcjonującego. Powódka dążyła do wypłaty przez pozwanego należnego mu wynagrodzenia, natomiast pozwany do dążenia do realizacji celu wybudowania centrum handlowego tj. wynajmowania jego powierzchni i czerpania z tego tytułu zysków. To w tym kontekście padają w trakcie rozmów słowa, czy wypowiedzi niejednoznaczne, sugerujące podjęcie dalszych, choć nieskonkretyzowanych działań, wypowiedzi wulgarne, wypowiedzi, które wręcz trudno uznać za język, w którym jakiegokolwiek negocjacje powinno się prowadzić. Sąd Apelacyjny jednak w żadnym miejscu nie doszukał się tego rodzaju wypowiedzi, które możnaby w sensie obiektywnym uznać za groźby o charakterze bezprawnym, za groźby realne, groźby, które wywoływałyby jakiegokolwiek rzeczywiste obawy powódki, czy jej męża co do możliwości realizacji. W żadnym przypadku nie dostarczają one podstaw do uznania, że wypowiedzi te wywarły taką presję na stronę powodową, że wyraziła zgodę na warunki porozumienia. Należy w tym miejscu wskazać, że powódka w oświadczeniu z dnia 4 kwietnia 2011 r. w ogóle nie wskazywała, jakie konkretnie wypowiedzi wywołały taki skutek, a nawet w czym w ogóle miałyby się wyrażać groźby strony pozwanej kierowane do niej wywołuje stan wyłączający swobodne wyrażenie woli. Jak już wspomniano nie można ich utożsamiać z istniejącym od samego początku ryzykiem związanym z finansowaniem inwestycji. Co oczywiste presję na powódkę wywierali podwykonawcy, którzy nie otrzymali swojego wynagrodzenia, ale z takim ryzykiem powódka musiała się liczyć od początku procesu inwestycyjnego. To, że jeden z nich chciał pobić męża powódki nie świadczy o kierowaniu w stosunku do powódki gróźb w szczególności w kontekście dalszych jej zachowań. Analiza zeznań bardzo licznych słuchanych w sprawie świadków także nie wskazuje, by wobec powódki kierowane były bezprawne groźby. Podkreślenia przy tym wymaga, że większość z nich była podwykonawcami, a więc osobami uczestniczącymi w spotkaniach stron mających na celu rozwiązanie problemu finansowania inwestycji. Tym samym mieli oni możliwość zaobserwowania relacji stron, zaobserwowania ich wzajemnych zachowań, wzajemnych wypowiedzi. Jak bezpośrednio zainteresowani musieli mieć wiedzę co do wypowiedzi kierowanych przez członków zarządu pozwanego do męża powódki, ewentualnego wywierania presji itd. Żaden z nich, za wyjątkiem świadka G. K. tego rodzaju sytuacji nie zaobserwował. Świadek ten natomiast zeznał, że były wywierane naciski, by powódka wyszła z hali, że było zastraszanie (karta 1937 akt). Zeznania te pozostają jednak w całkowitej sprzeczności z zeznaniami pozostałych podwykonawców, którzy przecież brali udział w tych samych spotkaniach. Okoliczności tych nie potwierdzili również pozostali świadkowie – byli członkowie zarządu pozwanego, oraz dzierżawcy, także przecież uwikłani w relacje stron. Należy dodatkowo zaznaczyć, że świadek G. K. odnosił się do wcześniejszych spotkań stron i podwykonawców. Co jednak istotne, zeznał, że wiedzę o naciskach, czy zastraszaniu posiada nie z własnych obserwacji, ale od męża powódki, który co oczywiste zainteresowany jest wynikiem postępowania oraz z innych spraw sądowych. Odwołał się też w tym względzie do wypowiedzi Z. Ż.. Ten jednak słuchany w charakterze świadka okoliczności tych nie potwierdził zarówno odnośnie przekazywania tego rodzaju informacji, jak i samodzielnego ich zaobserwowania. Nie sposób więc wypowiedzi ocenianego świadka uznać za wiarygodne. Należy też zauważyć, że G. K. z drugiej strony wskazywał na toczące się między stronami rozmowy poprzedzające zawarcie porozumienia, na ich przedmiot, którym były wzajemne rozliczenia, wskazywał na wychodzenie męża powódki i członków zarządu pozwanej celem konsultacji odnośnie swoich stanowisk, czy wreszcie

na wcześniejsze zawarcie umowy cesji, co oznaczało, że powódka miała zamiar już wcześniej, a więc przed podpisaniem porozumienia wyjść z hali.

Pozostałe zgromadzone w sprawie bardzo liczne dowody, w tym umowy najmu lub dzierżawy, wystawiane faktury, dowody płatności, umowy przelewu wierzytelności, dowody dotyczące toczących się postępowań egzekucyjnych, czy też zaciąganych pożyczek obrazują jedynie relacje gospodarcze powódki z podwykonawcami, ewentualnie z pozwanym, czy też jej sytuację finansową. Na ich podstawie nie sposób poczynić ustaleń w zakresie wystosowania przez pozwanego gróźb, w wyniku których powódka zawarła porozumienie z dnia 21 sierpnia 2007 r.

Dokonując oceny w tym zakresie zasadnie też Sąd I instancji podkreślił, że przeczy twierdzeniom powódki okoliczność prowadzenia wspomnianych wcześniej przez nią konsultacji oraz wskazywana nie tylko przez świadków, ale i strony okoliczność przygotowania porozumienia przez prawników obu stron. Racjonalnie rzecz oceniając nie można uznać, że w takiej sytuacji podpisanie porozumienia nastąpiło wskutek kierowania wobec powódki gróźb. Pełnomocnicy niewątpliwie nie byli poddani presji, jaką sugeruje skarżąca. Mieli możliwość jasnej, obiektywnej oceny propozycji strony pozwanej, mieli możliwość dokonania swobodnej analizy i kalkulacji pod kątem interesów każdej ze stron porozumienia i w konsekwencji wypracowania kompromisu satysfakcjonującego tak powódkę, jak i pozwanego. Nie sposób uznać, że pełnomocnik powódki godziłby się na warunki krzywdzące, skrajnie niekorzystne, nie respektujące jej interesów, jak sugeruje to powódka. Co więcej, takie postępowanie wskazuje, że porozumienie nie było efektem naglej, czy chwilowej decyzji. Z dowodów wynika bowiem, że było przedmiotem konsultacji, analizy, a tym samym było przygotowywane przez dłuższy czas. Każda więc ze stron miała możliwość wyważenia swoich racji, oceny własnej sytuacji, oceny atrakcyjności przysługującego porozumienia. Racjonalna jest też argumentacja Sądu I instancji odwołująca się do łączącej strony w dacie zawierania porozumienia i wcześniej w trakcie negocjacji, umowy wynajmu hali oraz zawarcia przez powódkę umów podnajmu boksów w niej się znajdujących. Skarżąca, czy też jej pełnomocnicy musieli mieć świadomość, że pozwany nie jest w stanie zrealizować ewentualnych gróźb (co oczywiście nie zostało wykazane). W tych okolicznościach nie mogło dojść do prostego, czy szybkiego przejścia przez niego hali. Stąd trudno uznać, że taka ewentualna groźba była poważna, wywołująca realne obawy jej spełnienia. O braku groźby świadczy również sama treść porozumienia, która wskazuje na uwzględnienie interesów obu stron. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, powódka wprawdzie rezygnowała z najmu części hali, która generowała dla niej zyski, ale jednocześnie uzyskiwała w krótkim czasie znaczne środki finansowe pozwalające na rozwiązanie podstawowego problemu, tj. zapłatę świadczeń dla podwykonawców. Podkreślenia przy tym wymaga, że ich wierzytelności były wymagalne. Jednocześnie nie była możliwa ich spłata w rozsądnym terminie z uzyskiwanych przez powódkę czynszów. Zresztą podwykonawcy nie godzili się na takie rozwiązanie. Domagali się szybkiej spłaty zaległości. Poprzez zawarcie porozumienia powódka nie tylko otrzymywała potrzebne jej środki, ale również unikała procesów, unikała związanych z tym kosztów, dalszego naliczania odsetek, czy wreszcie postępowań egzekucyjnych. Nie bez znaczenia pozostaje również okoliczność, że w ramach porozumienia ustalono wynagrodzenie powódki za wykonane prace na poziomie wyższym o około 1.000.000 zł, niż ustalono to w pierwotnej umowie (10.577.400 zł do 9.516.000 zł). W tych okolicznościach nie sposób mówić o jej działaniu pod wpływem groźby dotyczącej jej sytuacji majątkowej.

Zupełnie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostawała kwestia prowokacji i późniejszego skazania członków zarządu pozwanego za przestępstwo korupcji. Nie pozostaje ona w jakimkolwiek związku przyczynowym z podpisaniem porozumienia z dnia 21 sierpnia 2007 r. Korupcja bowiem odnosiła się do samego wyłonienia wykonawcy i zawarcia umowy z 2005 r., nie natomiast do relacji stron związanych z wykonywaniem robót budowlanych. Co istotne, sama powódka w apelacji wskazywała, że czyny członków zarządu ujawniły się już po podpisaniu porozumienia, a tym samym nie mogły wpisywać się w sferę motywacyjną podpisywanego porozumienia.

Wreszcie o braku istnienia poważnej groźby, a więc wywołującej poważne niebezpieczeństwo osobiste czy też majątkowe dla powódki świadczy opisywane już wcześniej jej zachowanie związane z próbą realizacji porozumienia, z wystosowywaniem wezwań do zapłaty, z domaganiem się od pozwanego realizacji przyjętych zobowiązań i w konsekwencji wytoczenia powództwa. Przeczy ono w sposób oczywisty istnieniu u powódki jakiegokolwiek obawy. Odróżnienia przy tym wymaga kwestia złożenia oświadczenia woli pod wpływem groźby bezprawnej od kwestii

realizacji porozumienia, od kwestii wywiązania się z jego postanowień przez pozwanego, od kwestii uzyskania celu, do którego powódka poprzez jego zawarcie dążyła.

W ocenie jednak Sądu Apelacyjnego rozstrzygająca dla oceny zarówno samego złożenia oświadczenia pod wpływem groźby, jak i ewentualnego momentu, w którym stan obawy ustał, jest okoliczność wytoczenia przez powódkę w dniu 10 marca 2009 r. powództwa przeciwko pozwanemu o zapłatę kwoty 2.155.208,98 zł, które zakończyło się uzyskaniem wyroku uwzględniającego znaczą część żądań, a w dalszej kolejności ich wyegzekwowaniem. Najistotniejsze jest to, że powódka podstawą roszczenia uczyniła właśnie porozumienie z dnia 21 sierpnia 2007 r. W toku całego wcześniejszego postępowania nie podnosiła jakichkolwiek twierdzeń co do nieważności tego porozumienia, co do jakichkolwiek nacisków, co do kierowania pod jej adresem gróźb i to wywołujących u niej poważne obawy. Powódka uznawała porozumienia za wiążące i z niego wywodziła dla siebie korzystne skutki prawne. W niniejszym natomiast procesie, już po uzyskaniu zaspokojenia wiarygodności prezentowała stanowisko nie tylko odmienne, ale wprost sprzeczne z wcześniejszym, wywodząc swoje roszczenia odszkodowawcze z okoliczności związanych z jego nieważnością. W tym miejscu podzielić należy stanowisko Sądu I instancji odnośnie przedawnienia takiego roszczenia. Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje przywołaną w uzasadnieniu wyroku argumentację w tym zakresie, a tym samym za zbędne uznaje jej powielanie. Należy zaznaczyć, że nie jest możliwe budowanie roszczeń na takich przeciwstawnych podstawach. Nie jest możliwe czynienie porozumienia z dnia 21 sierpnia 2007 r. podstawą faktyczną z jednej strony roszczeń z niego wynikających, a z drugiej strony roszczeń związanych z jego nieważnością. Świadczy to wprost o próbie uzyskania maksymalnych korzyści finansowych i sprzeciwia się uznaniu za wiarygodne twierdzeń powódki co do spełnienia przesłanek stosowania art. 87 k.c. i art. 88 k.c. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym okoliczność bardzo późnego złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli. Nastąpiło to bowiem po uprawomocnieniu się wyroku zasądzającego na jej rzecz świadczenie.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, wniesiona przez powódkę apelację uznać należało za całkowicie bezpodstawną, co uzasadniało jej oddalenie na podstawie art. 385 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powódka przegrała sprawę w całości, a tym samym zobowiązana była zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty, na które składało się wyłącznie wynagrodzenie jego pełnomocnika w kwocie 5.400 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 7 oraz § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami).

SSA E. Skotarczak SSA M. Gawinek SSA T. Żelazowski